"W IMIĘ DOBRA WSPÓLNEGO"

SYLWETKI WYBITNYCH POSTACI ZASŁUŻONYCH DLA WIELKOPOLSKI

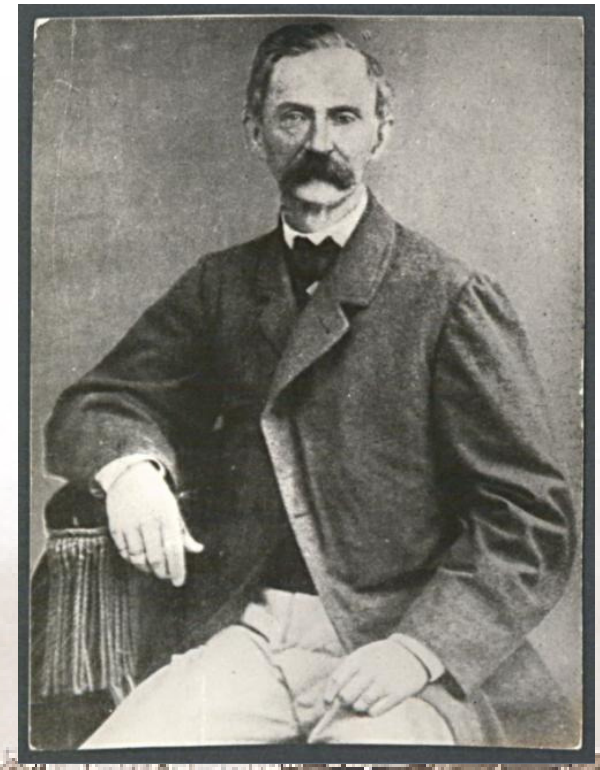

HIPOLIT CEGIELSKI
W 150 ROCZNICĘ ŚMIERCI

MARCELI MOTTY
W 200 ROCZNICĘ URODZIN

18 LISTOPADA 2018

Na przestrzeni wieków powołuje Bóg niezwykłych ludzi, którzy wyrastają ponad ogół i jako apostołowie, wśród powszechnego zamętu słowem i czynem stają się wodzami ludzkości.

(August Hlond o ks. Janie Bosko na mszy kanonizacyjnej w Rzymie 1 kwietnia 1934 roku)

„W IMIĘ DOBRA WSPÓLNEGO"

Sylwetki wybitnych postaci zasłużonych dla Wielkopolski

Szanowni Państwo,

cykl „W imię dobra wspólnego" zapoczątkowany został upamiętnieniem 55. rocznicy śmierci prof. Stanisława Kasznicy, dwukrotnego rektora Uniwersytetu Poznańskiego oraz posła na Sejm Krajowy. Następne spotkania poświęcone były: prof. Heliodorowi Święcickiemu, współtwórcy i pierwszemu rektorowi Wszechnicy Piastowskiej (od 1920 r. Uniwersytetu Poznańskiego) oraz Maksymilianowi Jackowskiemu, niezwykle zasłużonemu działaczowi społecznemu, zwanemu „królem chłopów". W 2016 r. zaprezentowaliśmy sylwetkę Karola Marcinkowskiego, współzałożyciela Bazaru i Towarzystwa Pomocy Naukowej, wybitnego lekarza i niestrudzonego filantropa, a w roku 2017 „Polaka wszech czasów" – Karola Libelta, wybitnego filozofa, patriotę, działacza społecznego i politycznego.

W tym roku spotykamy się po raz szósty. Z tej okazji przekazujemy Państwu broszurę informacyjną, która przybliży tegorocznego bohatera - **Hipolita Cegielskiego** w 150 rocznicę śmierci. Należy on do grona najwybitniejszych postaci w dziejach Wielkopolski. Był nauczycielem, filologiem, przemysłowcem, wydawcą i działaczem społecznym.

Wspomnimy również Marcelego Mottego, w 200 rocznicę urodzin i 120 rocznicę śmierci, który był szwagrem Hipolita Cegielskiego. To wybitny filolog klasyczny, nauczyciel, felietonista i działacz społeczny, autor zbioru felietonów *„Przechadzki po mieście"*.

W 100-lecie odzyskania niepodległości warto przypomnieć obie te postaci, szczególnie jednak Hipolita Cegielskiego, wzór pracowitości i rzetelności, całym sercem oddanego budowaniu podwalin polskiego przemysłu.

Cieszymy się, że jesteście Państwo z nami i dziękujemy za Waszą obecność.
Dziękujemy przy tej okazji wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do upowszechniania naszego cyklu, robiąc to z życzliwością i bezinteresownie. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni. Mamy nadzieję, że udział w kolejnych spotkaniach będzie nadal czasem wyjątkowym, spędzonym w gronie znajomych i przyjaciół.

W imieniu organizatorów:

ks. dr Janusz Grześkowiak i Teresa Krokowicz

HIPOLIT CEGIELSKI

2018

Podstawą materialną narodu jest ziemia, przemysł i handel. Kto ziemię, przemysł i handel oddaje w ręce cudzoziemców, ten sprzedaje narodowość swoją, ten zdradza swój naród.
Hipolit Cegielski

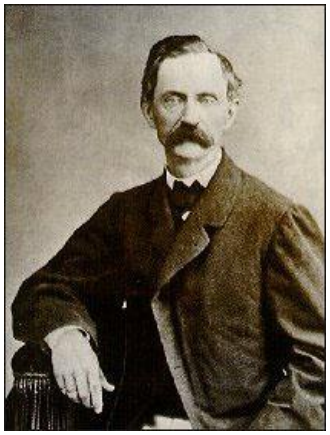

H. Cegielski, Wikipedia.

Gaspar Józef Hipolit Cegielski, urodzony 6 stycznia 1813 r. w Ławkach koło Trzemeszna, wybitny filolog, przemysłowiec, wydawca, działacz społeczny i polityczny.

Syn Michała Cegielskiego i Józefy z Palkowskich. W latach 1827–1830 kształci się w szkole w Trzemesznie, w latach 1830–1835 uczęszcza do Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Wybitnie uzdolniony w dziedzinie matematyki i języków obcych otrzymuje stypendium rządowe i podejmuje studia na uniwersytecie berlińskim. W 1840 roku broni pracę doktorską z filozofii. Po studiach wraca do Poznania i w latach 1840–1846 pracuje jako nauczyciel w Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Wykłada język polski, łacinę i grekę oraz historię i geografię. Wyróżnia się zaangażowaniem w pracy, a jego talent pedagogiczny doceniają także uczniowie, wśród których cieszy się widocznym zaufaniem. Wraz z podjęciem pracy w szkole, Cegielski nie rezygnuje ze swej działalności naukowej, prowadzi badania w dziedzinie językoznawstwa i literatury.
Pozostawił po sobie rozległą spuściznę pisarską. Spośród książek były to m.in.: *Gramatyka języka greckiego*, z 1843 r., *O słowie polskim i koniugacjach jego*, z 1852 r., a przede wszystkim *Nauka Poezji* – wydana po raz pierwszy w 1845 r., a w wyniku zdobytej popularności wznawiana jeszcze czterokrotnie, w latach: 1851, 1860, 1869 i 1879. Pozycja ta ugruntowała sławę Cegielskiego jako pedagoga-polonisty. Był to podręcznik przeznaczony dla uczniów wyższych klas szkoły średniej, składał się z dwóch części: teoretycznej oraz wyboru tekstów. Podręcznik zyskał dużą popularność dzięki temu, że zamieszczono w nim, w przeważającej części, utwory najznamienitszych polskich poetów (zwykle podręczniki zawierały klasyczne utwory autorów starożytnych). *Nauka poezji*, dzięki obecności patriotycznych tekstów polskich romantyków z Adamem Mickiewiczem na czele, nie służyła jedynie zwykłej nauce szkolnej, lecz także wychowywała przyszłe pokolenia w duchu poczucia narodowej wspólnoty i wzniosłych idei.
Obok sukcesów w pracy, pomyślnie układa się jego życie osobiste. W 1841 r. poślubia Walentynę z Mottych (1823–1859), córkę prof. Jana Mottego, z którą ma trójkę dzieci: syna Stefana i dwie córki Karolinę i Zofię.
Dużym przełomem okazał się być rok 1946. Po rozbiciu niepodległościowego spisku Cegielski odmawia wykonania rewizji mieszkań i stancji swoich uczniów podejrzewanych przez władze o konspirację patriotyczną. Cegielski decyduje się na otwarty protest, w wyniku którego w marcu 1846 roku traci posadę nauczyciela.
Aby utrzymać rodzinę, zajmuje się kupiectwem i dzięki pomocy finansowej Józefa Łukaszewicza i Jana Suchorzewskiego zakłada w 1846 r. w poznańskim Bazarze sklep z wyrobami żelaznymi, który następnie przekształca w warsztat remontujący narzędzia.
W 1850 r. otwiera warsztaty naprawcze, zaś w 1855 r. z Bazaru przenosi się na ul. Kozią, gdzie powstaje fabryka narzędzi i maszyn rolniczych. W 1859 r. otwiera przy ul. Strzeleckiej jedną z najnowocześniejszych w owym czasie odlewni oraz zakłady montażowe, co pozwala poszerzyć asortyment fabryki także o urządzenia przemysłowe.
Oprócz tego włącza się w działalność patriotyczną i polityczną. W marcu 1848 r., podczas Wiosny Ludów, zaczyna wydawać w Poznaniu pierwszy niezależny polski dziennik w Wielkim Księstwie

Poznańskim, „Gazetę Polską". Po jej likwidacji zakłada „Gońca Polskiego", a w 1859 r. powołuje do życia narodowo-liberalny „Dziennik Poznański".
Kontynuuje działalność publicystyczną i naukową, wydając m.in. takie prace, jak wydana w Brukseli broszura *Sprawa polska przed Trybunałem Kongresu Europejskiego*.
Współpracuje z Karolem Marcinkowskim i jego Towarzystwem Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W latach 1850–1868 jako wiceprezes wspiera je finansowo, co umożliwia stworzenie programu stypendialnego dla młodzieży polskiej. Jest wiceprezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i współtwórcą Szkoły Realnej w Poznaniu. Zasiada w poznańskiej Radzie Miejskiej. Zabiega szczególnie o sprawy szkolnictwa polskiego.
Współtworzy Towarzystwo Przemysłowe i Towarzystwo Pożyczkowe Przemysłowców Poznania i zostaje prezesem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.
Ogromna ilość obowiązków odbija się na jego zdrowiu. Umiera 30 listopada 1868 roku w Poznaniu. Pochowano go na cmentarzu św. Marcina. Nekropolia przestała istnieć w czasach II wojny światowej. Obecnie na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu Świętego Wojciecha w Poznaniu znajduje się upamiętniający go obelisk z ziemią z cmentarza świętomarcińskiego.

Bibliografia:
1. P. Kołodziej, *Hipolit Cegielski 1813–1868. Wielki Wielkopolanin*, historia.org.pl.
2. M. Rezler, *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biogramy historyczne*, w: *Wielka Księga Miasta Poznania*, Poznań 1994.
3. Z. Grot, *Hipolit Cegiel*ski, Poznań 2000.
4. G. Łukomski, *Labor omnia vincit. Życie i dokonania Hipolita Cegielskiego (1813–186*8), „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny", t. XVI, Poznań 2013.
5. T. Janicki, *Hipolit Cegielski – Jego życie i dzieło.*

Obelisk poświęcony Hipolitowi Cegielskiemu, znajdujący się na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha.

Zbiory własne

Pomnik Hipolita Cegielskiego, znajdujący się na narożniku ulic Święty Marcin i Podgórnej.

Zbiory własne

Willa Cegielskich przy ul. Koziej w Poznaniu.

Z serwisu Poznańska wiki – wszystko o Poznaniu, http://poznan.wikia.com/wiki/Plik:Willa_Cegielskich_przy_ulicy_Koziej.jpg [dostęp 11-10-2018]

Dom rodzinny Hipolita Cegielskiego w Ławkach.

http://zsrogozno.nazwa.pl/zs/mmackowiak/zyciorys.html [dostęp 11-10-2018]

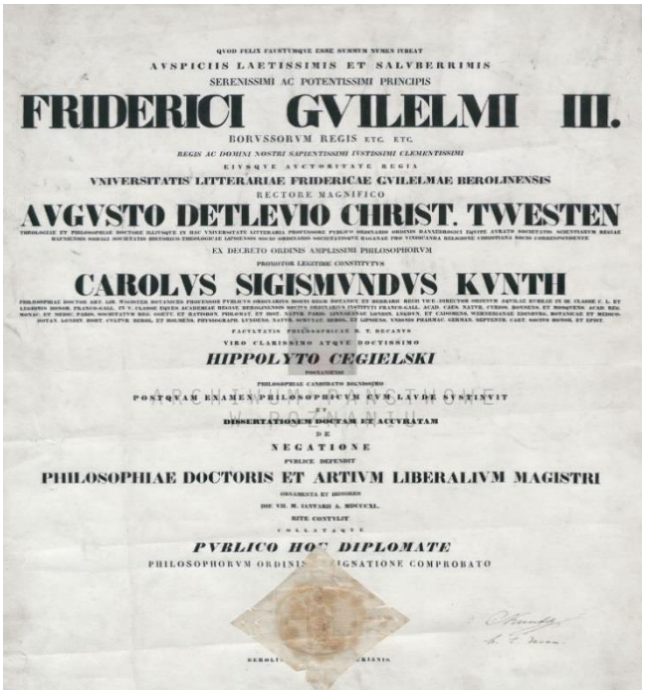

QVOD FELIX FAVSTVMQVE ESSE SVMMVM NVMEN IVBEAT

AVSPICIIS LAETISSIMIS ET SALVBERRIMIS

SERENISSIMI AC POTENTISSIMI PRINCIPIS

FRIDERICI GVILELMI III.

BORVSSORVM REGIS ETC. ETC.

REGIS AC DOMINI NOSTRI SAPIENTISSIMI IVSTISSIMI CLEMENTISSIMI

EIVSQVE AVCTORITATE REGIA

VNIVERSITATIS LITTERARIAE FRIDERICIAE GVILELMAE BEROLINENSIS

RECTORE MAGNIFICO

AVGVSTO DETLEVIO CHRIST. TWESTEN

EX DECRETO ORDINIS AMPLISSIMI PHILOSOPHORVM

PROMOTOR LEGITIME CONSTITVTVS

CAROLVS SIGISMVNDVS KVNTH

VIRO CLARISSIMO ATQVE DOCTISSIMO

HIPPOLYTO CEGIELSKI

POSTQVAM EXAMEN PHILOSOPHICVM CVM LAVDE SVSTINVIT

ET

DISSERTATIONEM DOCTAM ET ACVRATAM

DE

NEGATIONE

PUBLICE DEFENDIT

PHILOSOPHIAE DOCTORIS ET ARTIVM LIBERALIVM MAGISTRI

DIGNITATE ET HONORIBVS

DIE VII. M. IANVARII A. MDCCCXL.

RITE CONFERRI

CONLATAQVE

PVBLICO HOC DIPLOMATE

PHILOSOPHORVM ORDINIS SIGNATIONE COMPROBATO

Dyplom ukończenia studiów na Uniwersytecie w Berlinie, 1840 r.

Z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu, Hipolit Cegielski (1813-1868; doktor filozofii i magister nauk wyzwolonych…, sygn. 1.

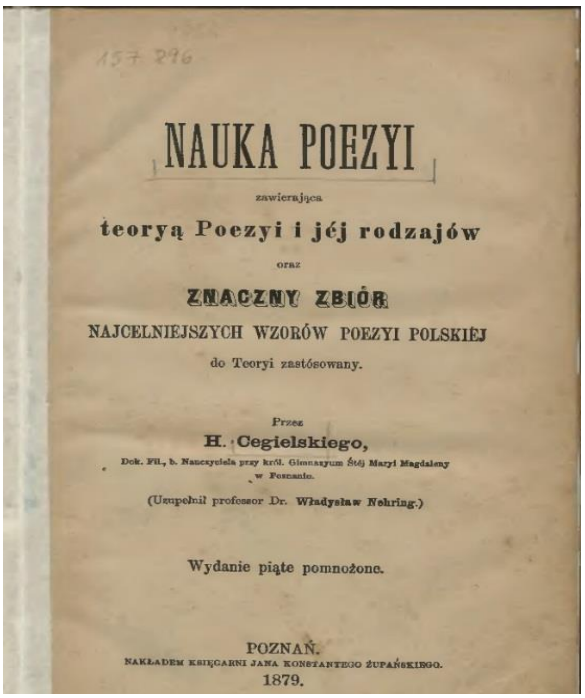

157 296

NAUKA POEZYI

zawierająca

teoryą Poezyi i jéj rodzajów

oraz

ZNACZNY ZBIÓR

NAJCELNIEJSZYCH WZORÓW POEZYI POLSKIÉJ

do Teoryi zastósowany.

Przez

H. Cegielskiego,

Dok. Fil., b. Nauczyciela przy król. Gimnazyum Śtéj Maryi Magdaleny w Poznaniu.

(Uzupełnił professor Dr. Władysław Nehring.)

Wydanie piąte pomnożone.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1879.

Strona tytułowa 4. wydania podręcznika „Nauka poezyi" autorstwa H. Cegielskiego

Ze zbiorów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=77378&from=pubindex&dirids=70&lp=194 [dostęp 11-10-2018]

Widokówka z widokiem na Fabrykę Machin Parowych i Rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu, 1884 r.

Z serwisu fotopolska.eu, https://poznan.fotopolska.eu/115696,foto.html?o=b140788 [dostęp 11-10-2018]

MARCELI MOTTY
2018

„[...] nie marnuj drogiego czasu na politykowaniu, socjalizowaniu, reformowaniu, wzajemnym żarciu się i szkalowaniu, bo z tego dla kraju, narodu i dla Ciebie samego w najlepszym razie ani źdźbło pożytku nie spadnie, a nieraz i wielka bieda wyniknąć może […]"
Marcelli Motty

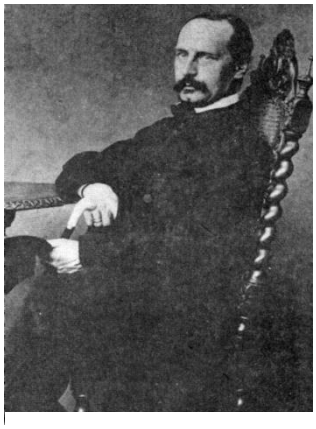

Marceli Mooty, archiwum KMP.

Marceli Motty (1818 – 1898) – filolog klasyczny, tłumacz dzieł poetów starożytnych, nauczyciel poznański, felietonista i pamiętnikarz oraz aktywny działacz społeczny. Należący do grona zasłużonych Wielkopolan XIX wieku, autor Przechadzek po mieście - znakomitego dzieła literackiego, które przyniosło mu podziw i uznanie w oczach potomnych oraz miano „Piewcy Dziewiętnastowiecznego Poznania", patron Koła Przewodników PTTK w Poznaniu od 1981 roku.

Marceli Motty urodził się 5 czerwca 1818 roku w Poznaniu jako pierworodny syn Jeana Baptisty (Jana Baptysty) – Francuza o włoskich korzeniach przybyłego do Wielkopolski w 1806 roku, w wieku młodzieńczym, w celu objęcia funkcji guwernera i nauczania języka francuskiego w rodzinie Mielżyńskich, a następnie nauczyciela Gimnazjum Marii Magdaleny, autora kilku podręczników szkolnych. Matka Marcelego – Apolonia z Herwigów była córką Polki – Tekli i Augusta, z pochodzenia Niemca. Z tego małżeństwa prócz Marcelego przyszło na świat jeszcze dwoje dzieci: córka Walentyna (1823 – 1859), późniejsza żona Hipolita Cegielskiego oraz syn Stanisław (1826 – 1900), sędzia i poseł do sejmu pruskiego w Berlinie.

Marceli najbardziej zasłużony i znany z rodzeństwa początkowo pobierał nauki w domu, gdzie duży wpływ na jego wykształcenie i wychowanie wywarł ojciec. Następnie w niemieckiej szkole elementarnej na Grobli, a w dalszej kolejności od 1826 roku, w renomowanym Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w 1836 roku zdał pomyślnie egzamin dojrzałości. Kolejnym etapem w jego edukacji były studia na Uniwersytecie Berlińskim na Wydziale Filozoficznym. Motty podjął studia filologii klasycznej ze względu na ukształtowane zainteresowania w tym kierunku oraz znaczenie dla przyszłej pracy nauczycielskiej. Bardzo chętnie poszerzał wiedzę uczestnicząc dodatkowo w wykładach z dziedziny filozofii. W 1840 roku edukację uniwersytecką uwieńczył obroną pracy doktorskiej z mitologii greckiej oraz egzaminami uprawniającymi do nauczania w gimnazjum.

Pracę dydaktyczną rozpoczął w 1841 roku z dala od domu rodzinnego – w szkole realnej w Międzyrzeczu, dokąd skierowały go władze pruskie. Ale już w 1842 roku z zadowoleniem opuścił to niezbyt lubiane przez siebie miejsce, ponieważ uzyskał stypendium rządowe na roczny wyjazd do Paryża. Natrafiła się więc okazja odwiedzenia ojczyzny ojca, zetknięcia ze środowiskiem artystycznym i naukowym stolicy Francji, a także przedstawicielami polskiej emigracji (Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Czartoryski, Towiański, Oleszczyńscy i inni). Podczas pobytu nad Sekwaną poszerzał wiedzę zawodową, doskonalił znajomość języka francuskiego, chłonął atmosferę wielkiej, światowej metropolii. Swe spostrzeżenia notował w listach do Poznania, które zostały później opublikowane w „Orędowniku Naukowym".

Po powrocie do rodzinnego miasta rozpoczął pracę nauczycielską początkowo w Gimnazjum Fryderyka Wilhelma, a następnie w macierzystym gimnazjum. Po trzech latach pracy wraz ze szwagrem Hipolitem Cegielskim i innymi polskimi nauczycielami, za odmowę dokonania rewizji w domach uczniów, w poszukiwaniu rzekomo przechowywanej przez nich broni, został zwolniony z posady, co w konsekwencji zmusiło go do próby zmiany zawodu. Za namową przyjaciół i dzięki poparciu Tytusa Działyńskiego podjął starania zmierzające do przekwalifikowania się na urzędnika

leśnego. Rozpoczął praktykę w Kórniku i Zielonce pod Murowaną Gośliną, a także studia w Akademii Leśnej w Neustadt-Eberswalde. Nowa specjalizacja mimo zainteresowań przyrodniczych z czasów młodości, nie pociągała go tak jak profesja nauczycielska.

W wyniku zmian politycznych – Wiosny Ludów – zmieniła się jego sytuacja. Zrezygnował z dalszych prób pogłębiania tajników wiedzy leśniczej. Z zapałem objął zaproponowaną redakcję „Gazety Polskiej" założonej przez Hipolita Cegielskiego. Przeczekał w ten sposób trudny dla siebie okres. W 1849 roku ostatecznie zrealizował swe plany o ułożeniu rodziny z Walerią z Bukowieckich. Niedługo też, bo w 1850 roku i w życiu zawodowym szczęście do niego powróciło. Ponownie uzyskał etat nauczyciela w Gimnazjum Marii Magdaleny. Karierę zawodową przyszło mu jednak na dobre rozwinąć w Szkole Realnej w Poznaniu, do której przeniósł się wkrótce po jej powstaniu w 1853 roku i przepracował tam do emerytury łącznie 34 lata. W szkołach uczył języka łacińskiego, francuskiego i historii. Cieszył się uznaniem i poważaniem samych uczniów oraz mieszkańców Poznania. Był dobrym nauczycielem i wychowawcą. Z małżeństwa z Walerią doczekał się sześciorga dzieci (trzech córek i trzech synów). Czworo z nich zmarło przedwcześnie. Ojca przeżyło tylko dwóch synów: Jan (1850-1924) i Karol (1856-1928).

Motty wśród wielu obowiązków znajdował czas na działalność społeczną. W 1844 roku związał się z Towarzystwem Pomocy Naukowej współpracując z jego twórcą – Karolem Marcinkowskim. Należał do grona założycieli i działaczy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Chętnie udzielał się także w Kole Towarzyskim wygłaszając prelekcje, organizując imprezy kulturalne i towarzyskie.

Przez ponad pół wieku parał się tłumaczeniem na język polski dzieł poetów starożytnych wykorzystywanych do potrzeb dydaktycznych. Od czasów pracy w Międzyrzeczu dokonywał przekładów Horacego, Wergiliusza, Owidiusza, Arystofanesa. Jednak najwięcej rozgłosu przyniosła mu felietonistyka współczesna i pamiętnikarska. W latach 1865-67 publikował felietony znane jako „Listy Wojtusia z Zawad", z niezwykłą swadą komentując w nich współczesne wydarzenia i obyczajowość. Jednakże trwałe miejsce w pamięci potomnych przyniosło mu dzieło pamiętnikarskie Przechadzki po mieście, pierwotnie drukowane na łamach „Dziennika Poznańskiego" (1888-1891), ujmujące pięknem i bogactwem języka oraz ogromem wiedzy na temat Poznania i jego mieszkańców pierwszej połowy XIX wieku. Dzieło dzięki swym walorom poznawczym traktowane jest jako źródło historyczne do badań nad epoką. Autor „oprowadza" w nim po Poznaniu fikcyjnego „pana Ludwika", opowiadając o mijanych miejscach, wspomina ludzi z nimi związanych, ich losy i dokonania, nie stroniąc od dygresji i anegdot.

Marceli Motty zmarł 17 stycznia 1898 roku. Jego pogrzeb przemienił się w manifestację społeczeństwa poznańskiego licznie przybyłego by pożegnać wspaniałego człowieka, nauczyciela oraz znawcę i miłośnika swej epoki. Potomni oddają mu hołd do dziś. Powstały dwa kolejne wydania Przechadzek po mieście (1957, 1999) oraz opublikowano Listy Wojtusia z Zawad, powstały ponadto liczne artykuły na jego temat, a także obszerna biografia naukowa. Przewodnicy PTTK upamiętnili swego Patrona tablicą (obecnie na ścianie kamienicy przy placu Kolegiackim 5) oraz wieloma wystawami, prelekcjami, spacerami tematycznymi i spotkaniami literackimi organizowanymi w szczególności z okazji jego jubileuszy urodzin i śmierci. Marceli Motty od 1920 roku jest też Patronem jednej z poznańskich ulic na Łazarzu.

W 2018 roku przypadają okrągłe rocznice – 200-lecia urodzin i 120-lecia śmierci Mottego. Z tej szczególnej okazji przewodnicy PTTK przygotowali specjalny program całorocznych obchodów Patrona, których punkt kulminacyjny stanowiło otwarcie w dniu 16 czerwca wystawy pt. „Marceli Motty (1818-1898) i Poznań jego czasów" w gmachu Biblioteki Raczyńskich. W uroczystościach tego dnia uczestniczyli licznie przybyli potomkowie Marcelego Mottego z Krakowa, Warszawy i Poznania. Dzięki dotychczasowym inicjatywom pamięć o twórcy Przechadzek po mieście jest nadal żywa, zasłużył sobie na nią swym życiem i działalnością.

Autor biogramu:
Izabela Wyszowska

Tabliczka pamiątkowa Marcelego Mottego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan

Tablica pamiątkowa koła przewodników PTTK.

Domena publiczna.

O Hipolicie Cegielskim …

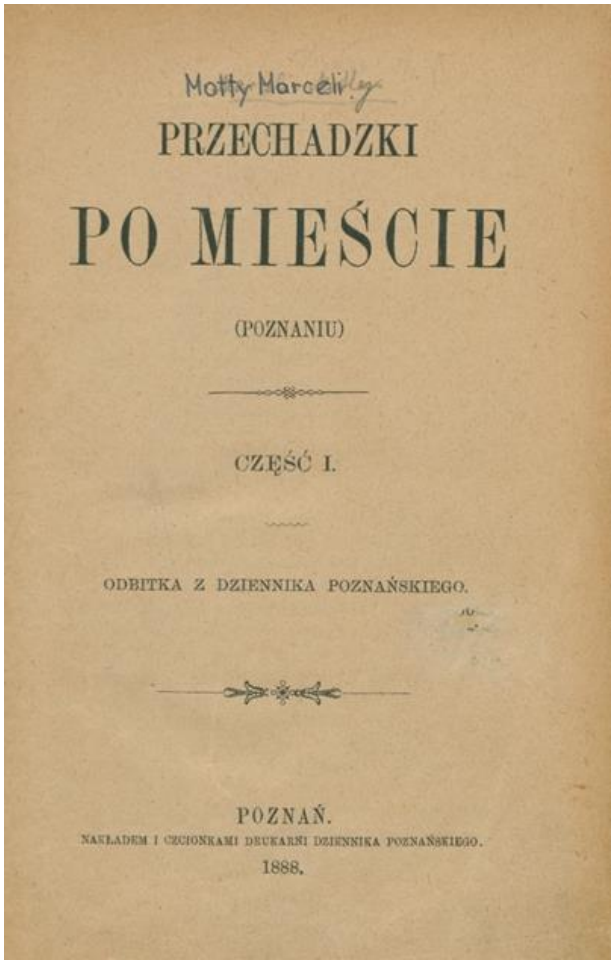
Motty Marceli

PRZECHADZKI

PO MIEŚCIE

(POZNANIU)

CZĘŚĆ I.

ODBITKA Z DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO.

POZNAŃ.

NAKŁADEM I CZCIONKAMI DRUKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO.

1888.

Marceli Motty na kartach swojego największego dzieła - „Przechadzki po mieście", przybliża nam sylwetkę oraz dokonania swojego przyjaciela i szwagra, Hipolita Cegielskiego. Poniżej publikujemy wybrane fragmenty zaprezentowane przez Zbigniewa Grochala – aktora Teatru Nowego w Poznaniu w czasie spotkania z okazji 150. rocznicy śmierci Hipolita Cegielskiego

Domena publiczna

Marceli Motty, wieki talent pedagogiczny Hipolita opisał w następujący sposób:

„Co się zaś uczniów tyczy, będąc już od natury uposażony niezwyczajnym taktem pedagogicznym, z którym się łączył zapał do nauki i prawdy, znalazł Cegielski zaraz korzystny dla nich i dla siebie sposób postępowania z nimi. Daleki od pieszczenia i poufalenia się, aby zyskać ich przychylność, potrafił zapewnić sobie ich posłuszeństwo i uszanowanie poważnym, nawet surowym wzięciem, ale co do formy zawsze przyzwoitym, prawie grzecznym(…) Podbijał ich oprócz tego rzetelnością w każdym słowie i objawieniem wstrętu do wszystkiego, co choćby nawet w drobnostkach na fałsz i obłudę zakrawało, a wreszcie wpływ na nich wywierał stanowczy przez gorące przywiązanie do wszystkiego, co narodowe i przez zapał, z którym dzieła poetów polskich rozbierał i literaturę polską wykładał".

Po dramatycznych wypadkach w Berlinie w 1846 roku, gdy Cegielski sprzeciwia się dokonaniu rewizji w domach swoich uczniów, traci pracę w gimnazjum Św. Marii Magdaleny. Na utrzymaniu ma rodzinę i wydawałoby się, że sytuacja jest beznadziejna. Motty pisze tak:

Prędko jednak pogodził się z rzeczywistością. Trzeba było coś nowego rozpocząć i nasuwał się sam przez się zawód handlu lub przemysłu, do czego niektórzy z najbliższych mocno zachęcali, a najusilniej nalega zacny Łukaszewicz, który pierwszy mu nastręczył myśl założenia handlu żelaza i przekonał go, że to będzie najlepsze. Niedługo też się wahał Cegielski, wiedząc zwłaszcza, iż żelazo od fantazji nie zależy i jest przedmiotem coraz niezbędniejszym dla doskonalącego się gospodarstwa i wzrastającego codziennie przemysłu. (…) postawił w lat kilka swoją fabrykę na tym stanowisku, że jej wyroby rozchodziły się i rozchodzą daleko poza granice W. Księstwa, osobliwie po Królestwie, zaborach rosyjskich i Galicji; że na wystawach nie tylko krajowych, lecz i zagranicznych, nie wyłączając i Petersburga, Paryża, Londynu, maszyny Cegielskiego różnymi honorowymi oznakami zaszczycają. (…) Zatrudnienia kupieckie i przemysłowe na tak wielki rozmiar, które by każdą zwyczajną siłę były wyczerpnęły, nie zdołały Cegielskiego oderwać od życia publicznego i zobojętnić do spraw literackich. Pracę na polu usług obywatelskich uważając za święty u nas obowiązek każdej jednostki czującej i myślącej. (…) stał się Cegielski uczestnikiem, a bardzo często inicjatorem we wszystkim, co tylko działo się wtenczas dla dobra społeczności. Nie było towarzystwa, komitetu, wspólnego przedsięwzięcia, do którego by nie należal.

Dbając nieustannie o interesy polskie, chcąc szerszemu gronu tłumaczyć to co dzieje się w Księstwie i poza nim założył dziennik „Gazeta Polska", o którym tak wspomina Marceli Motty:

Chodziło mu głównie o to, aby dziennik przy każdej sposobności bronił interesów polskich przeciw żywiołom obcym, wytykał krzywdy, które nam się dzieją, i prawa, jakie mamy; pouczał dalej publiczność naszą w ważniejszych sprawach i wypadkach zewnętrznych i wewnętrznych, trzymając się środkowej drogi między ostatecznościami, nie zbaczając ni w prawo, ni w lewo z tej, którą wskazuje uczciwa i rozumna wolnomyślność.

Charakter Hipolita najlepiej poznajemy również dzięki opisowi jego szwagra:

Dla tych, co w bliższych z nim zostawali stosunkach, był on nieocenionym przyjacielem, na którego w każdym razie liczyć było można. Cechowała go przede wszystkim nieugięta prawość charakteru i obok bystrego rozumu stanowczość woli; dlatego wszystko, co było nierzetelnym, dwuznacznym lub koszlawym w myślach i czynach, wzbudzało w nim głęboką niechęć i drażniło mu nerwy, jak przeciwnie - dawał się często porwać od razu, gdy mu się coś dobrym i pięknym zdawało. Nie bez poczucia swej wartości, chociaż daleki od wszelkiej próżności i pyszki, które za śmieszność uważał, niełatwo zmieniał zdanie swoje lub schodził z raz obranej drogi, ale nikt chętniej nie przyznawał się do pomyłki, skoro mu ją wskazano. Serce miał bardzo wrażliwe i czułe, nawet silniejsze wzruszenia długo je niepokoiły, jakkolwiek na pozór widać tego nie było. Bez pracy, a przynajmniej bez zatrudnienia żyć nie mógł.

Gdy zmarł 30 listopada 1868 roku „Dziennik Poznański" pisał tak:

„(…) ktokolwiek śledził uważnie dzieje lat ostatnich Wielkiego Księstwa Poznańskiego i widział postać męża tego występującą na każdej ich karcie, powodującą z niezmordowaną wytrwałością i rzadką sumiennością wszelkim pracom obywatelskim, otoczoną ogólnym zaufaniem i przeciążoną, że się tak wyrazimy, zaszczytnymi tegoż zaufania dowodami, kto widział, jak śp. Cegielski, od małego począwszy, łamiąc zapory i wielokrotnie gorzkie znosząc zawody, pomimo nader wątłego zdrowia, wciąż postępował naprzód i nigdy nie upadając na duchu, doszedł wreszcie do szczytu obywatelskiego stanowiska, jakie w naszych stosunkach jest możliwym, ten przyzna bez wątpienia, że ubytek zgasłego dziś Hipolita Cegielskiego najdotkliwszą jest stratą, jaką księstwo nasze po zgonie Karola Marcinkowskiego i Gustawa Potworowskiego poniosło."

A dyrektor policji poznańskiej, zaciekły wróg Polaków, taką sporządził opinię:

„Wszystkie polskie zamierzenia o charakterze narodowym, w szczególności zaś te, które zaznaczyły się w dziedzinie życia praktycznego, znalazły w nim gorliwego i niestrudzonego zwolennika i opiekuna. Również fabrykę swoją uważał on za azyl i miejsce pracy dla dorastającej młodzieży polskiej".

Motty często powtarzał, że Hipolit: *„chociaż do wysuwających się naprzód nie należał, przyszło mu jednak bardzo często występować publicznie przy najrozmaitszych społecznościach.*

Dlatego przytaczamy fragmenty jego wystąpień na posiedzeniach Towarzystwa Pomocy Naukowej:

„Chcemy wspólnymi siłami wychowywać młodzież wzorową i jakoby modelową na pożytek kraju, a chcemy ją mieć wzorową w moralności, w cnotach publicznych i prywatnych, w naukach i umiejętnościach, w urzędach i zawodach prywatnych, w rolnictwie zarówno, jak i w przemyśle, chcemy więc z niej mieć obywateli prawych, światłych, pracowitych i krajowi pod każdym względem pożytecznych. Chcemy ją mieć wychowaną w zasadach skromnej a nie chełpliwej religijności, nie tej religijności, która ma służyć za środek i godło pewnych chorągwi, ale raczej tej, która ma być podstawą moralności bezwzględnej i źródłem wielkich cnót chrześcijańskich, miłości bliźnich, czystości serca, poświęcenia, abnegacji i hartu duszy we wszelkich życia przygodach".

„Nie masz jaśniejszego, pewniejszego i trwalszego programu nad ten, który w duchu Oświaty, Nauki i Pracy radzi nam wychowywać generację młodzieży zdrowej na duchu i ciele, z czerstwym sercem i duszą, umiejętnej, energicznej w pracy wszelkiego rodzaju".

„Świat cały zamienia się jak gdyby w jeden wielki warsztat dla myśli i pracy - powiedział w przemówieniu na posiedzeniu Towarzystwa w dniu 27 lutego 1862 r. *- jedna praca umysłu i ręki prześciga drugą; nie masz na powierzchni ani w wnętrznościach ziemi jednej odrobiny materii, nie masz w tajnościach natury jednej drobnej siły, której by człowiek nie wydobył na jaw i nie przerobił na usługę i potrzebę swoją, na zaszczyt i pożytek narodów i ludzkości (...) Zaiste! przeznaczeń świata nie zmienimy, potęgi myśli i rozumu nie złamiemy, zapędu i kierunku narodów i ludzkości nie wstrzymamy, prac ducha i rąk nie zniszczymy; ale jeśli zamiast oburącz wziąć się do wspólnej pracy, z założonymi rękoma przypatrywać jej się będziemy, jeśli zamiast ubiegać się myślą i pracą z spieszącymi do mety - w złym humorze z ukosa na nich i roboty ich patrzeć będziemy - zostaniemy na uboczu maluczcy i ubodzy wobec wielkich i bogatych, bezsilni wobec potężnych, nieświadomi wobec umiejętnych, słudzy wobec panów, zapędzeni może i użyci do obsługi tych wynalazków, robót i systemów, których myśl, przyczynę i cel kto inny rozumie, którymi kto inny kierować będzie. A przyjdzie czas rachunku sumienia wobec siebie i wobec kraju".*

Bibliografia:
1. M. Motty, *Przechadzki po mieście*, oprac. i posłowiem opatrzył Z. Grot, T. 1-2 , Warszawa 1957.
2. L. Słowiński, *Hipolit Cegielski: 1813-1868*, Poznań 1983.

"W IMIĘ DOBRA WSPÓLNEGO"

SYLWETKI WYBITNYCH POSTACI ZASŁUŻONYCH DLA WIELKOPOLSKI

Fundacja Co Pozostało?